Verbum vitae
3 (2003), 213-232

„SŁODKIE IMIĘ MIŁOSIERDZIA"
Cezariańska koncepcja dialogu miłosierdzia niebiańskiego z ziemskim

Ks. Mariusz Szram

Św. Cezary (470-542), wychowanek słynnego galijskiego klasztoru w Lerinum, biskup Arles podczas ostatnich 40 lat swego życia, nie był ani wybitnym, ani odkrywczym teologiem, co stawało się zjawiskiem spotykanym coraz częściej w poaugustyńskim okresie schyłku myśli patrystycznej. Zasłynął przede wszystkim jako duszpasterz, obrońca prawowierności Kościoła przeciw arianizmowi i semipelagianizmowi, organizator życia synodalnego, wychowawca duchowieństwa, reformator męskiego i żeńskiego życia zakonnego[1]. Szczególną aktywność okazywał jako kaznodzieja i właśnie na podstawie zachowanej spuścizny

---

[1] Główne monografie poświęcone Cezaremu z Arles to: A. Blaise, *Saint Césaire d'Arles*, Namur 1962; G. Vogel, *Césaire d'Arles*, Paris 1964; W.E. Klingschirn, *Caesarius of Arles: the making of a christian community in late antique Gaul*, Cambridge 1994; K. Berg, *Cäsarius von Arles. Ein Bischof des sechsten Jahrhunderts erschliest das liturgische Leben seiner Zeit*, Thaur 1994. W Polsce życiem i myślą biskupa z Arles zajmowali się: T. Kołosowski, *Przepowiadanie wiary w środowisku wiejskim w kazaniach św. Cezarego z Arles*, w: *Ewangelizacja w epoce patrystycznej*, red. F. Drączkowski, J. Pałucki, Lublin 1994, s. 39-60; E. Stanula, *Chrześcijanie do których przemawiał św. Cezary z Arles*, (wstęp), w: Św. Cezary z Arles, *Kazania*, PSP 52, Warszawa 1989, s. 5-15; J. Grzywaczewski, *Formacja permanentna duchowieństwa według św. Cezarego z Arles*, w: *Droga doskonalenia chrześcijańskiego w epoce patrystycznej. Zagadnienia wybrane*, red. F. Drączkowski, J. Pałucki, M. Szram, Lublin 1997, s. 151-167.

liczącej 238 kazań jest obecnie poznawany i oceniany[2]. Kazania te odznaczają się prostym, zrozumiałym dla wszystkich stylem, a ich treść oscyluje wokół tematyki moralnej. Dwie charakterystyczne cechy tej twórczości to: nasycenie tekstami Pisma świętego, interpretowanymi najczęściej alegorycznie, oraz obfite korzystanie z wcześniejszych źródeł patrystycznych, nieraz wręcz cytowanie obszernych fragmentów kazań Ojców. Powyższa praktyka pozwoliła Cezaremu osadzić swoje kaznodziejstwo w najlepszej tradycji Kościoła, ale równocześnie sprawiła, że był on myślicielem w minimalnym stopniu oryginalnym. Obliczono, że zaledwie 68 spośród jego kazań (a więc mniej niż 1/3) stanowi wytwór całkowicie samodzielnej refleksji[3].

Do kazań zawierających jeśli nie nowatorską, to przynajmniej oryginalnie przedstawioną, a ponadto uporządkowaną i teologicznie uzasadnioną myśl etyczno-moralną, można zaliczyć te, które francuski wydawca w serii *Sources Chrétiennes* oznaczył numerami 12, 25, 26 i 34. Zawierają one ujęty w formę pouczająco-zachęcająco-napominającą interesujący wykład, poświęcony różnym apektom chrześcijańskiego miłosierdzia, który można określić mianem Cezariańskiej koncepcji dialogu miłosierdzia niebiańskiego z ziemskim. Duch miłosierdzia przenika zresztą większość homilii biskupa Arles, o czym świadczą nieustannie pojawiające w nich stwierdzenia, że jest ono jednym z podstawowych

---

[2] Edycja krytyczna tekstu homilii przez G. Morina: CCL 103-104, Turnhout 1953 (wszystkie cytaty źródłowe w niniejszym artykule podawane są według tego wydania). Por. wydanie przez H.J. Delage obszernej części pierwszego zbioru homilii Cezarego, zatytułowanego *Admonitiones ad populum*: SCh 175, t. I (kazania 1-20), Paris 1971; SCh 243, t. II (kazania 21-55), Paris 1978. Na podstawie powyższego wydania ukazał się przekład polski: Św. Cezary z Arles, *Kazania*, tłum. S. Ryznar, wstęp i oprac. E. Stanula, PSP 52, Warszawa 1989. Najlepsze wprowadzenie w kaznodziejstwo Cezarego dał M. J. Delage w: *Césaire d'Arles. Sermons au peuple*, SCh 175, t. I, Paris 1971, s. 13-216.

[3] Por. E. Stanula, dz. cyt., s. 11.

darów Bożych[4], oraz częste inwokacje modlitewne skierowane do tego przymiotu Boga i ciągła zachęta do modlitwy o Boże miłosierdzie[5]. Niniejszy artykuł jest próbą wydobycia z kaznodziejskich meandrów głównych idei tej doktryny, usystematyzowania ich, ukazania teologicznej argumentacji, prowadzącej Cezarego do takich, a nie innych wniosków, oraz oceny oryginalności prezentowanych przez niego tez.

1. Istota dwóch nierozłącznych postaci miłosierdzia: „niebiańskiego" i „ziemskiego"

Definiując miłosierdzie (*misericordia*) Cezary wyróżnia dwie ściśle związane ze sobą jego postacie. Nazywa je albo w zależności od miejsca, w którym jest udzielane – „ziemskim" (*terrena*) i „niebiańskim" (*caelestis*), albo rzadziej, biorąc pod uwagę jego sprawcę – „ludzkim" (*humana*) i „boskim" (*divina*)[6]. Pierwsze definiuje jako dostrzeżenie nędzy biedaków (*ut rescpicias miserias pauperum*), drugie jako udzielenie przebaczenia grzechów (*quae tribuit indulgentiam peccatorum*)[7]. Istotnym elemen-

---

[4] Zob. Caesarius ex Arelatino, *Sermones* (dalej skrót: *Serm.*) 26. W homilii tej powraca jak refren w formie retorycznych powtórzeń pochwała wyjątkowych dobrodziejstw, jakie chrześcijanin otrzymuje od miłosiernego Boga. Por. *Serm.* 226,2: „Misericordiam consecutus sum, debita mihi non sunt redita: si enim debita redderentur, supplicium redderetur". We wszystkich zachowanych homiliach Cezarego termin „misericordia" pojawia się 344 razy, czyli średnio występuje co najmniej raz w każdej z nich.

[5] Por. *Serm.* 5,5: „[...] supplicemus ut nos Dei misericordia liberare dignetur"; tamże,36,8: „[...] totis viribus misericordiam Dei deprecemur [...]"; tamże 72,5: „Oremus ergo, fratres, non solum pro nobis, sed etiam pro omnibus ubicumque sunt christianis: nec solum pro amicis, sed etiam pro inimicis Dei misericordiam deprecemur".

[6] Tamże,25,1: „Est ergo et terrena et caelestis misericordia, humana scilicet et divina".

[7] Jw.: „Qualis est misericordia humana? Ipsa utique, ut respicias miserias pauperum. Qualis vero est misericordia divina? Illa sine dubio, quae tribuit indulgentiam peccatorum".

tem zarówno jednej jak i drugiej postaci miłosierdzia jest, jak wynika z Cezariańskich definicji, postawa litości wobec duchowej lub materialnej nędzy ludzkiej okazana bądź przez człowieka (miłosierdzie ziemskie) bądź przez samego Boga (miłosierdzie niebiańskie).

Wyjątkową wartość obu postaci miłosierdzia, a przy okazji ich charakterystyczne cechy, ukazują obrazowe określenia, jakimi Cezary nazywa te postawy. Według biskupa Arles ziemskie miłosierdzie jest patronem (*patronus*) człowieka na ziemi oraz drogą (*via*) prowadzącą do miłosierdzia niebiańskiego[8]. Cezary określa je zamiennie terminem „jałmużna" (*elemosyna*), rozumianym dwojako: materialnie (chleb rozdany głodnym) i duchowo (szybkie udzielenie przebaczenia winowajcy)[9]. Natomiast miłosierdzie niebiańskie jest czymś „słodkim" (dulce) nie tylko z nazwy, ale w samej swej istocie[10]. W pełni realizuje się ono w Osobie Jezusa Chrystusa. Cezary mówi: „Niebiańskim i prawdziwym miłosierdziem jest Pan nasz Jezus Chrystus. Jak słodkie i jak łaskawe jest to miłosierdzie, którego chociaż nikt nie szukał, samo dobrowolnie zstąpiło z nieba i uniżyło się, żeby nas wywyższyć"[11]. W powyższym stwierdzeniu miłosierdzie ma charakter nie tylko tytułu chrystologicznego, ale jest jednoznacznie utożsamione

---

[8] Tamże, 26,2.

[9] Tamże, 28,3. Tytuł homilii brzmi „Et quomodo duo genera misericordiae fieri debeant", podczas gdy w jej tekście Cezary mówi stale o dwóch rodzajach „elemosyna". Por. tamże,158,5,1: „Tenete ergo vos ad elemosynam vel misericordiam: quia elemosyna a morte liberat, et operarium suum non permittit ire in tenebras". J. Grzywaczewski zwrócił uwagę, że jałmużna jest u biskupa Arles pojęciem bardzo szerokim, oznaczającym całokształt chrześcijańskich obowiązków wobec bliźniego. Zob. J. Grzywaczewski, dz. cyt., s. 157, przyp. 29.

[10] *Strom.* 25,1: „Dulce est nomen misericordiae, [...] et si nomen, quanto magis res ipsa?".

[11] Tamże, 26,3: „Caelestis et vera misericordia Christus Dominus noster est. Quam dulcis et quam pia misericordia, quae, cum illam nemo quaereret, ipsa ultro de caelo descendit, et, ut nos erigeret, se humiliavit!".

z Osobą Chrystusa. Syn Boży i cała Jego stwórczo-zbawcza misja wobec ludzkości stanowi istotę niebiańskiego, czyli Bożego miłosierdzia. Dostrzegamy w tej definicji wyraźny wpływ myśli Orygenesa, zarówno jego teorii przymiotów (gr. *epinoiai*) Syna Bożego, jak i koncepcji uosobienia wszystkich cnót w Chrystusie[12]. Chrystus – Miłosierdzie Boże jest, zgodnie z obrazowym porównaniem, charakterystycznym dla homiletycznego języka Cezarego, olejem (*oleum*), dzięki któremu Kościół uwalnia się od swoich przewinień[13], a także portem (*portus*), do którego ludzkość zmierza wśród burz i nawałnic tego świata[14]. Jeżeli człowiek pragnie praktykować miłosierdzie ziemskie i otrzymać niebiańskie, musi przyjąć do swojej duszy Chrystusa i tę obecność w niej pieczołowicie pielęgnować[15]. Jest to stwierdzenie całkowicie wypływające z ducha Orygenesa, który uważał, że nabywanie cnót nie jest procesem nabywania kolejnych sprawności, ale jednoczenia się z Osobą Zbawiciela, będącego ich wzorcowym uosobieniem[16].

Cezary zawsze mówi równocześnie o miłosierdziu ziemskim i niebiańskim, podkreślając ich nierozdzielność i współzależność, tak jak nierozłączne i wzajemnie warunkujące się są dwie części przykazania miłości (Pwt 6,5; Kpł 19,18; Łk 10,27) oraz sformułowane w formie warunku wezwanie o odpuszczenie grzechów z Modlitwy Pańskiej, uzależniające odpuszczenie grzechów przez Boga od ludzkiego wzajemnego przebaczenia (Mt 6,12-15; Łk 11,4).

---

[12] Zob. M. Szram, *Chrystus jako uosobienie cnót według Orygenesa*, w: *Droga doskonalenia chrześcijańskiego w epoce patrystycznej. Zagadnienia wybrane*, red. F. Drączkowski, J. Pałucki, M. Szram, s. 57-63.

[13] *Serm.* 128,3: „[...] intellegite ecclesiam catholicam non aliunde nisi per oleum misericordiae Dei de suis fuisse criminibus liberatam".

[14] Tamże,34,4,1: „[...] ad portum misericordiae Dei inter procellas et tempestates mundi istius festinemus".

[15] Tamże,79,1: „[...] si misericordiam et caritatem sectari voluerit, Christum in se sine dubio pascit et reficit [...]".

[16] Por. M. Szram, dz. cyt., s. 74-75.

Biskup Arles w swoich homiliach na pierwszym miejscu wymienia zazwyczaj miłosierdzie ziemskie (ludzkie), co nie oznacza, że jest ono ważniejsze niż niebiańskie (Boskie) ani też, że odgrywa w stosunku do niego jakąś rolę sprawczą. Twórcą i źródłem wszelkiej postawy miłosiernej, do której istoty należy litościwe pochylanie się nad człowiekiem, nie bedącym w stanie sam sobie pomóc, jest Bóg. Pierwszym aktem Jego miłosierdzia było, zdaniem galijskiego kaznodziei, stworzenie świata i człowieka, drugim – udzielenie za pośrednictwem Jezusa Chrystusa wszystkim ludziom możliwości zbawienia od grzechów i śmierci[17]. Zakres realizacji tej możliwości zależy podczas ziemskiego życia każdego człowieka od niego samego, a mówiąc szczegółowiej – od jego miłosierdzia. Staje się ono w ten sposób z jednej strony odpowiedzią na potwierdzoną śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa obietnicę okazania ostatecznego miłosierdzia przez Boga, a równocześnie rodzajem przepustki dającej pewność otrzymania go. Zanim człowiek stanie się uczestnikiem zrealizowanego w pełni wobec siebie Bożego miłosierdzia niebiańskiego musi wykazać się na ziemi podobną postawą wobec swoich współbraci. Ale i ta postawa ziemskiego miłosierdzia jest darem Boga. To On sam przez miłosierdzie ludzkie pochyla się nad biednymi[18].

Miłosierdzie „ziemskie" nie jest wprawdzie przyczyną miłosierdzia „niebiańskiego", stanowi jednak pierwszy i nieodzowny warunek jego zaistnienia w całej pełni w życiu przyszłym. Cezary podkreśla tę zależność wielokrotnie w kazaniach 25 i 26: „Istnieje bowiem w niebie miłosierdzie, do którego dążymy przez miłosierdzie ziemskie"[19]; „Czego bowiem udziela miłosierdzie ludzkie

---

[17] Tamże,26,3: „Ista enim vera et caelestis misericordia, hoc est, Christus Dominus noster fecit te, cum non esses: quaesivit te, cum perisses: redemit te, cum te crudeliter vendidisses".

[18] Tamże,98,2: „Deus per bonorum misericordiam nudos vestit".

[19] *Serm.* 25,1: „Est enim in caelo misericordia, ad quam per terrenas misericordias pervenitur".

w drodze, to oddaje miłosierdzie Boże w ojczyźnie"[20]; „Dajcie więc ziemskie miłosierdzie, a otrzymacie niebieskie"[21]; „[...] mocno się go trzymajcie w tym życiu, aby ono was nie zawiodło w przyszłym"[22]; „[...] jeżeli z wszystkimi ludźmi chcemy w przyszłości znaleźć miłosierdzie, uczyńmy je patronem na tym świecie [...]"[23]; [...] nikt z ludzi nie może wysłużyć sobie miłosierdzia Bożego, jeśli gardząc dwoma przykazaniami miłości zaniedbałby wybaczenia z całego serca nieprzyjaciołom swoim"[24]. W kontekście ostatniego z powyższych stwierdzeń biskup Arles przywołuje Augustyński komentarz do ewangelicznej sceny uzdrowienia paralityka, dając świadectwo zakorzenienia swojego nauczania zarówno w Piśmie świętym, jak i w tradycji Ojców Kościoła[25]. Wszystkie przytoczone powyżej wypowiedzi Cezarego mają formę okresu warunkowego i sugerują pewien rodzaj wymiany, jaka zachodzi między człowiekiem i Bogiem. Na miłosierdzie niebiańskie trzeba zasłużyć praktykowaniem miłosierdzia ziemskiego. Według Cezarego, który uzasadnia swój wniosek słowami samego Chrystusa w kazaniu na górze („Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" – Mt 5,7), miłosierdzie Boże jest nagrodą (*misericordiae praemia*) obiecaną za praktykowanie miłosierdzia przez ludzi[26]. Jako

---

[20] Jw.: „Quicquid enim misericordia humana largitur in via, misericordia divina reddit in patria".

[21] Jw.: „Date ergo terrenam [misericordiam – przyp. M.S.], et accipietis caelestem".

[22] Tamże,26,1: „[...] fortiter retinete in hoc saeculo, ut vos illa non despiciat in futuro".

[23] Jw.: „[...] si omnes homines misericordiam in futuro volumus invenire, faciamus illam patronam in hoc saeculo [...]". Cezary nazywa także miłosierdzie ziemskie „adwokatem" (advocatus), które obroni człowieka na tamtym świecie. Por. tamże,26,2.

[24] Tamże,39,5: „[...] nullum hominem posse Dei misericordiam promereri, qui duo praecepta caritatis contemnens inimicis suis neglexerit toto corde dimittere".

[25] Por. Augustinus, *Homiliae in Ioannem* 27,4-10; 36.

[26] *Serm.* 26,1.

doświadczony kaznodzieja, znający blaski i cienie swojej owczarni, biskup Arles jest realistą świadomym, że jego słowa nie padają na zbyt podatny grunt i że należy je nieustannie przypominać i uzasadniać. Stwierdza z ubolewaniem: „Chociaż wszyscy chcieliby miłosierdzia dostąpić, mało jest takich, którzy by chcieli miłosierdzie okazywać”[27].

Wymiana miłosierdzia, którą Cezary usilnie przypomina i zaleca swoim słuchaczom, nie ma charakteru kontraktu handlowego, w którym wymienia się jakieś materialne przedmioty. Ma ona, jak dowodzi dalej biskup Arles, cechy kontaktu osobowego i zasługuje raczej na miano dialogu. Wyjątkową rolę w dialogu tym odgrywa Osoba Jezusa, co wiąże się ze wspomnianą definicją miłosierdzia niebiańskiego (Boskiego) jako samego Chrystusa, nadrzędną wobec pozostałych.

2. Chrystus centralną postacią w dialogu miłosierdzia między Bogiem i człowiekiem

W rozumieniu Cezarego, inspirowanym ideami Orygenesa (cytowanego zresztą wyraźnie w wielu homiliach), Jezus Chrystus jest miłosierdziem, podczas gdy ludzie mogą tylko Go naśladować, nieudolnie praktykując miłosierne uczynki wobec braci. Relacja między miłosierdziem niebiańskim i ziemskim ma formę nieustannego dialogu, którego punktem centralnym jest zawsze Jezus Chrystus – jedyne prawdziwe miłosierdzie. Przyjrzymy się obecnie, jak Cezary pojmuje w szczegółach ten niezwykły dialog.

Inicjatywa w dialogu miłosierdzia pochodzi od Chrystusa tożsamego z niebiańskim miłosierdziem. On stwarzając człowieka i odkupiając go przez śmierć krzyżową objawił się jako Miłosierdzie trudne do opisania i godne najwyższych pochwał[28]. Trwa ono nieustannie jako akt

---

[27] Tamże, 25,4: „[...] cum omnes misericordiam velint accipere, pauci sunt qui velint misericordiam dare”.

[28] Tamże, 26,3,12: „Quis enim digne laudare possit tantam misericordiam? Quis tantam pietatem dignis praeconiis possit extollere?”.

ścisłej solidarności między Synem Bożym a człowiekiem, co biskup Arles w sposób obrazowy podkreśla, stosując retoryczne powtórzenia i aliteracje: „Już siedzi w niebie po prawicy Ojca, a jednak jeszcze dotąd jest łaskaw na świecie działać i pracować. Chce być z nami głodnym, z nami spragnionym, z nami marznąć, z nami pielgrzymować, z nami nie brzydzi się nawet umierać i być wtrącanym do więzienia”[29].

Chrystus – Miłosierdzie pragnie dotrzeć do wszystkich ludzi. Każdemu chce ofiarować niebiańskie miłosierdzie, czyli siebie samego jako uzdrawiające przebaczenie. O tym samodarowaniu się miłosiernego Boga galijski kaznodzieja stara się usilnie przekonać swoich słuchaczy: „[...] przez Niego codziennie jesteśmy poszukiwani [...] Chrystus, czyli niebiańskie miłosierdzie, przychodzi codziennie pod bramę twojego domu”[30]. Jezus Chrystus rozpoczyna każdego dnia szczególny dialog z człowiekiem zapewniając go o darze niebiańskiego miłosierdzia. Jest to jednak, jak podkreśla Cezary, tylko oferta, która domaga się dobrowolnej zgody człowieka, przyjęcia i odpowiedzi w postaci ziemskiego miłosierdzia. Człowiek, niestety, jak to na podstawie praktyki duszpasterskiej zauważa biskup Arles, często o tym fakcie zapomina: „Chrystus raczy codziennie wkraczać w historię rodzaju ludzkiego. A to jest już gorsze, że nie wszyscy chcą przed Nim otworzyć bramę swojego serca”[31]; „[...] jak przez Niego codziennie jesteśmy poszukiwani, tak obyśmy zechcieli zostać przez Niego znalezieni”[32].

Na propozycję Chrystusa – niebiańskiego Miłosierdzia człowiek ma odpowiedzieć miłosierdziem ziemskim, przez które Cezary rozumie, zgodnie z przytoczoną na wstępie definicją, „wejrzenie na nędzę biedaków”. Nie dzieje się

---

[29] Tamże.

[30] Tamże, 26,4-5: „[...] venit Christus, hoc est caelestis misericordia, cotidie ad hostium domus tuae”.

[31] Tamże, 26,4.

[32] Tamże.

jednak w ten sposób, że Chrystus udziela daru człowiekowi, a ten odpowiada nań tylko darem wobec innego człowieka. Dialog miłosierdzia toczy się, co zdecydowanie podkreśla biskup Arles, między Chrystusem a człowiekiem. Punktem przecięcia się wzajemnej relacji jest zawsze Osoba Chrystusa. Miłosierdzie ziemskie musi spotkać się osobiście z miłosierdziem niebiańskim w Chrystusie. Z pomocą w wyjaśnieniu tej teologicznej kwestii przychodzą Cezaremu ewangeliczne słowa samego Zbawiciela: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili" (Mt 25,40)[33]. Stają się one dla biskupa Arles punktem wyjścia do dłuższego wywodu na temat chrystologicznego aspektu miłosierdzia ziemskiego.

Chrystus, jak stwierdza Cezary, przychodzi codziennie do bramy serca ludzkiego w sposób dwojaki: duchowy i fizyczny. Przyjście duchowe to dar odpuszczenia grzechów i zbawienia, ofiarowany człowiekowi jako niebiańskie miłosierdzie. Natomiast fizyczne przybycie Chrystusa dokonuje się w ubogim człowieku, tożsamym z cierpiącym Chrystusem. Syn Boży osobiście przychodzi w ubogim do człowieka, któremu ofiarował się jako niebiańskie miłosierdzie, aby otrzymać odpowiedź w postaci miłosierdzia ziemskiego udzielonego potrzebującemu, a w nim samemu Chrystusowi. Cezary nazywa takie postępowanie Jezusa dopustem Bożym, czy wręcz łaską, usprawiedliwiając przy okazji planem Bożej opatrzności istnienie na świecie różnic społecznych między ubogimi i bogatymi: „Chrystus jest głodny w ubogich. Bo Bóg dopuścił, aby ubodzy istnieli na świecie po to, aby każdemu człowiekowi dać możność wykupienia się z grzechów"[34].

Od jakości miłosierdzia ziemskiego okazanego Chrystusowi w ubogim zależy dopełnienie miłosierdzia niebiańskiego w życiu człowieka. Dialog bowiem, według Cezarego, trwa dalej. Głos zabiera znowu Chrystus, który ocenia udzielone Mu w biednym miłosierdzie i wyznacza nagrodę w postaci

---

[33] Tamże, 26,5.
[34] Tamże, 25,2.

życia wiecznego i całkowitego odpuszczenia grzechów. Kaznodzieja galijski uwypukla ewangeliczną prawdę o skutkach okazywania miłosierdzia ziemskiego, posługując się retorycznym paradoksem: „Ubogiemu dajesz monetę, a od Chrystusa otrzymujesz królestwo. Dajesz kromkę chleba, a od Chrystusa otrzymujesz życie wieczne. Dajesz mu ubranie, a od Chrystusa otrzymujesz odpuszczenie grzechów"[35]. Osoba Chrystusa w dialogu miłosierdzia niebiańskiego z ziemskim pozostaje wciąż obecna na centralnym miejscu i jest niezastąpiona. Syn Boży zapowiada i obiecuje miłosierdzie niebiańskie, oczekuje od człowieka odpowiedzi w postaci miłosierdzia ziemskiego, do którego sam jako źródło miłosierdzia uzdalnia, a następnie za pośrednictwem ubogich sam je odbiera, ocenia i nagradza całkowitą realizacją pierwotnej zapowiedzi[36].

3. „Dobre" i „lepsze" formy miłosierdzia ziemskiego

Jak wspomniałem, Cezary często nazywa w swoich homiliach miłosierdzie ziemskie jałmużną (*elemosyna*) i wyróżnia dwa jego rodzaje: duchowy – natychmiastowe przebaczenie bratu oraz materialny – podanie ubogim kromki chleba. Komentując alegorycznie Psalm 54,7 („Gdybym miał skrzydła jak gołąb, to bym uleciał i spoczął"), nazywa je skrzydłami duchowymi, które każdy człowiek powinien przygotować sobie za życia na bezpieczny lot do niebiańskiego Jeruzalem[37]. Żadnej z powyższych

[35] Tamże.

[36] Tamże, 25,3.

[37] Tamże, 34,5: „Nos vero, fratres, ista duo elemosynarum genera nobis quasi spiritalium alarum remigia praeparemus, ut ad principalem patriam et illam caelestem Hierusalem, omni rerum terrenarum cupiditate spreta, his que expediti ac liberi, virtutum pennis tanquam spiritales columbae volare feliciter ac venire possimus [...]".

form miłosierdzia ziemskiego nie należy zaniedbywać[38], co nie oznacza, że mają one dla naszego kaznodziei jednakową wartość. Chociaż szczegółowiej omawia on jałmużnę materialną, to jednak bardziej zdaje się cenić jej postać duchową, być może dlatego, że naśladuje ona bezpośrednio miłosierdzie niebiańskie, polegające na przebaczeniu przez Boga grzesznemu człowiekowi. W homilii 25. Cezary nazywa miłosierdzie materialne „dobrym" (*bonum*), a miłosierdzie duchowe – „lepszym" (*melius*), ustalając w ten sposób hierarchię miłosiernych postaw człowieka[39].

Wypełnianie ziemskiego miłosierdzia duchowego polega, zdaniem biskupa Arles, na zapomnieniu doznanej krzywdy, ale także na zwróceniu uwagi na fakt, że nasz brat wyrządzając zło, sam się zranił[40]. Przebaczeniu powinna więc nieodłącznie towarzyszyć postawa stopniowego upominania bliźniego zgodna z zasadą zawartą w Ewangelii św. Mateusza (18,15-18). Postawa ta stanowi integralny składnik miłosierdzia duchowego, ponieważ, jak mówi Cezary, „podsuwa nawet nie proszącym wrogom naszym lekarstwo prawdziwej miłości", skłaniając ich do nawrócenia[41]. Ziemskie miłosierdzie duchowe, jako naśladowanie samego Chrystusa – niebiańskiego Miłosierdzia duchowego, ma prowadzić do tego samego celu, czyli do zbawienia ludzi.

---

[38] Tamże: „[...] quia duo sunt elemosynarum genera, unum quod pauperibus erogamus, aliud quod vicinis vel fratribus nostris, quotienscumque in nobis peccaverint, indulgemus, utrumque Deo auxiliante faciamus, quia unum sine alio nihil prodest".

[39] Tamże,25,3: „Duo sunt elemosynarum genera: unum bonum, aliud melius: unum ut pauperibus bucellam porrigas, alterum ut peccanti in te fratri tuo cito indulgeas: ambo elemosynarum genera implere auxiliante Domino festinemus, ut ad aeternam indulgentiam et ad Christi veram misericordiam pervenire possimus".

[40] Tamże,28,3: „Quando ergo in nos aliquis peccat, habeamus magnam curam, <non> pro nobis: nam gloriosum est iniurias oblivisci; <sed obliviscere> iniuriam tuam, non vulnus fratris tui".

[41] Tamże: „Qualiter autem medicamentum verae caritatis etiam non petentibus inimicis nostris debeamus ingerere, in evangeliis Domino docente cognovimus".

Zakres osób nim objętych nie może ograniczyć się tylko do członków Kościoła. „Chociaż bowiem obcych narodów, czyli pogan i celników, nie wliczamy w poczet braci, to jednak zawsze szukamy ich zbawienia”[42]. Składające się na ziemskie miłosierdzie duchowe zapominające przebaczenie i uzdrawiające napomnienie nazywa Cezary w duchu ewangelicznym rozwiązaniem bliźniego na ziemi i uwolnieniem go dla życia w niebie (por. Mt 18,18)[43].

Ziemskie miłosierdzie materialne określa Cezary ze względu na to, co dajemy, bądź jako „wejrzenie na nędzę biedaków”, bądź jako „podanie ubogiemu kromki chleba”, bądź jako ogólnie rozumiane „dawanie ubogim”. Ta pomoc materialna ludziom potrzebującym, będąca równocześnie „podaniem ręki samemu Chrystusowi”[44], może mieć różne formy, zależne od osobistych możliwości: „Kogo stać, niech ofiaruje pieniądze, kto ich nie ma, niech przyniesie wino. Jeśliby i tego nie miał, niech poda głodnemu chleb, a jeżeli nie ma całego, to nawet kromkę”[45]. Biskup Arles zaleca, aby udzielać tej miłosiernej pomocy przychodząc do kościoła, co oznaczać nie tylko ciągłą obecność żebrzących przy świątyni, ale też może świadczyć o instytucjonalnym organizowaniu pomocy charytatywnej przez ówczesny Kościół galijski, czego liczne przykłady spotykamy w epoce patrystycznej[46].

W świetle Cezariańskiej koncepcji dialogu miłosierdzia ziemskiego z niebiańskim szczególnej wagi nabiera fakt istnienia ludzi ubogich i wzrasta ich ranga społeczna. Z jednej strony są oni nosicielami samego Chrystusa po-

---

[42] Tamże: „Nam et ipsos ethnicos, id est gentiles et publicanos in numero quidem fratrum non deputamus, sed tamen eorum salutem semper inquirimus”.

[43] Tamże: „Cum autem correxeris et concordaveris cum fratre tuo, solvisti illum in terra: cum solveris in terra, solutus erit in caelo”.

[44] Tamże, 26,5.

[45] Tamże, 25,1.

[46] Por. R. Brändle, *Problemy działalności społecznej w Kościele starożytnym*, „Vox Patrum” 4(1983), s. 29-47.

trzebującego, w Jego imieniu przyjmującymi od innych ludzi dar miłosierdzia ziemskiego, z drugiej stają się rodzajem drogi umożliwiającej zbawienie każdemu człowiekowi, zwłaszcza bogatemu. W argumentacji biskupa Arles powraca sposób myślenia znany z dziełka Klemensa Aleksandryjskiego (ok. 150 – ok. 215), uznający bogactwo za środek umożliwiający zbawienie, o ile jest ono udzielane potrzebującym[47]. Według optymistycznej wizji Cezarego i bogaci i ubodzy są potrzebni w społeczeństwie, muszą tylko zgodnie z wolą Bożą wykorzystać swój status: „Gdyby bowiem nie było żadnego ubogiego, nikt by nie dawał jałmużny i odpuszczenia grzechów nikt by nie uzyskiwał. Mógł bowiem Bóg uczynić wszystkich ludzi bogatymi, ale chciał nam pomóc przez nędzę ubogich. W ten sposób ubogi może wysłużyć sobie Jego łaskę cierpliwością, a bogaty jałmużną. Niedostatek bowiem ubogich nam przynosi korzyść"[48]. Czyniąc aluzję do przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,21-24) oraz o człowieku budującym nowe spichlerze na gromadzenie swoich zbiorów (Łk 12,29-20), Cezary, zgodnie z praktyką kaznodziejskiego obrazowania, nazywa wnętrzności ubogich najpewniejszymi magazynami, w których bogacz powinien gromadzić swoje plony na życie w niebie[49], ponieważ skarbcem Chrystusa są ręce

---

[47] Por. Clemens Alexandrinus, *Quis dives salvetur?* 1,13. Zob. J. Pałucki, *Dobre bogactwo*, Lublin 1992, s. 17-20.

[48] *Serm.* 25,2: „Si enim pauper nullus esset, elemosinam nemo daret, indulgentiam nemo reciperet. Potuit enim Deus totos homines divites facere, sed nobis per pauperum miseriam voluit subvenire: ut et pauper per patientiam, et dives per elemosynam possint Dei gratiam promereri. Nobis enim militat inopia pauperum.". Por. tamże, 28,2: „Qui divites sunt non superbiant, sed elemosinas largius tribuant: ne forte, si modo negaverint micam, postea sine causa desiderent guttam. Qui pauperes sunt non desperent, non murmurent, sed semper Deo gratias agant. Non desiderent, non quaerant divitum habere delicias; sed patienter sufficientiam vel paupertatem sustineant in hoc mundo, ut cum Lazaro elevari mereantur in caelo".

[49] Tamże, 28,2: „Nesciebat [dives – przyp. M.S.] pauperum ventres horreis suis esse tutiores.".

ubogiego[50]. To właśnie ludzie biedni, którzy w imieniu Chrystusa przyjmą od bogatych ziemskie miłosierdzie, wraz z Nim udzielą swoim ofiarodawcom miłosierdzia Bożego w niebie[51].

Na marginesie należy wspomnieć, że biskup Arles, zachęcając w swoich homiliach do gorliwego praktykowania jałmużny materialnej, nie zapomniał wypowiedzieć się także „pro domo sua". Zwrócił swoim słuchaczom uwagę, że szczególną grupą ubogich, w których zamieszkuje Chrystus, są osoby duchowne: „*Dopóki mamy czas, czyńmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym domownikom w wierze* (Ga 6,10). [...] Któż to są domownicy wiary, jeżeli nie dobrzy duchowni, mnisi i wszyscy inni słudzy Boży, uciekający przed przeszkodami tego świata, oddani w pełni Bogu, czas poświęcający na czytania i modlitwy? Wszystkim proszącym o wsparcie należy dać według naszych możliwości, ale sługom Bożym, którzy wstydzą się nas prosić, należy dawać, chociażby nie prosili"[52]. Tak więc osoby duchowne są, w przekonaniu naszego kaznodziei, szczególnymi adresatami materialnej formy ziemskiego miłosierdzia, w pewnym sensie stojącymi nawet ponad ubogimi. Jako urzędowi zastępcy Chrystusa na ziemi występują oni w Jego imieniu po stronie miłosierdzia niebiańskiego w dialogu z miłosierdziem ziemskim.

---

[50] Tamże, 27,3.

[51] Por. jw.: „[...] faciant ergo sibi quoscumque servos Dei divites huius mundi de terrena facultate participes, ut illi eos sibi in caelesti thesauro faciant coheredes.".

[52] Jw.: „Qui sunt domestici fidei [...] nisi clerici boni, monachi, et quicumque alii servi Dei, inpedimenta hujus mundi fugientes, Deo vacantes, lectionibus et orationibus insistentes? Omnibus quidem petentibus, secundum quod possumus, dandum est: servis autem Dei, qui petere a nobis erubescunt, etiamsi non petierunt, ingerendum est".

4. Miłosierdzie splecione ze sprawiedliwością

Św. Cezary z Arles, poruszając w swoich homiliach problem miłosierdzia niebiańskiego i ziemskiego, często wraca do zagadnienia relacji między miłosierdziem (*misericordia*) i sprawiedliwością (*iustitia*). Stoi na stanowisku ścisłego związku obu postaw, nie dopuszczając jakiejkolwiek możliwości ich wykluczania się, wbrew poglądom rozpowszechnianym już w II w. przez gnostyka Marcjona[53]. W przekonaniu biskupa Arles zarówno ślepa ufność w miłosierdzie Boże przy równoczesnym lekceważeniu Bożej sprawiedliwości, jak i lęk przed sprawiedliwością prowadzący do rozpaczy i nie dostrzegający miłosierdzia, świadczą o braku wiary[54]. „Ponieważ Bóg jest nie tylko miłosierny, ale i sprawiedliwy, wierzmy w oba Jego przymioty: bojąc się sprawiedliwości nie wątpmy w miłosierdzie, ale też nie kochajmy tak miłosierdzia, żebyśmy zaniedbywali sprawiedliwość"[55]. Cezary precyzuje, że miłosierdzie Boże okazane grzesznikowi polega na wybaczeniu mu, a sprawiedliwość – na ukaraniu grzechu[56]. Nieodzownymi warunkami otrzymania Bożego miłosierdzia przez człowieka są: pokuta (*paenitentia*) i dobre uczynki (*bona opera*), składające się na sprawiedliwe zadośćuczynienie[57].

---

[53] Por. W. Myszor, *Wstęp. Marcjon i marcjonizm*, s. 24-27, w: Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, PSP 58, Warszawa 1994.

[54] Por. *Serm.* 12,5: „Ante omnia timendum est, ne se aliquis sic credat accepturum Dei misericordiam, ut non expavescat iustitiam; quam rem si fecerit, non est fides. Et iterum si sic expavescit iustitiam, ut desperet de misericordia, non est fides".

[55] Jw.: „Et ideo quia Deus non solum misericors sed et iustus est, utrumque credamus: nec iustitiam metuentes de misericordia desperemus, nec sic amemus misericordiam ut iustitiam neglegamus". Por. tamże,142,8.

[56] Tamże,134,6: „Misericordia est, ut ignoscat peccanti; iustitia est, ut puniat peccatum". Por. tamże,14,8: „[...] cum iustitia enim te iudicabit, qui cum misericordia te redemit".

[57] Tamże,12,5: „Male sperat, qui se sine paenitentia et bonis operibus putat promereri misericordiam; et male desperat, si post bona opera non se credit recepturum esse misericordiam".

Zasada nierozdzielności miłosierdzia i sprawiedliwości dotyczy także, w ujęciu Cezarego, miłosierdzia ziemskiego. Udzielając drugiemu człowiekowi jałmużny duchowej, czyli przebaczając mu winy, należy równocześnie pobudzić go do skruchy i pouczyć o konieczności porzucenia grzesznej postawy i naprawienia wyrządzonych szkód. Jałmużna materialna natomiast z natury swojej jest dawaniem temu, który nie ma możliwości oddania. I w tej sytuacji jednak występuje związek miłosierdzia ze sprawiedliwością, ale zostaje on przeniesiony na płaszczyznę nadprzyrodzoną. Sprawiedliwego wyrównania nie tylko doznanych i przebaczonych na ziemi krzywd, ale także podarowanych dóbr, udzieli miłosiernemu dawcy przyjmujący go do nieba Chrystus, Boska strona dialogu miłosierdzia, obecna w każdym potrzebującym. Ta sprawiedliwa zapłata za jałmużnę materialną będzie miała oczywiście charakter duchowej radości, a nie materialnego zysku[58].

Cezary, zachęcając do praktykowania miłosierdzia ziemskiego, przestrzega przed kierowaniem się tylko sprawiedliwością, a zapominaniem o przebaczeniu. Kto postępuje w ten sposób wobec swoich bliźnich, również od Boga otrzyma jedynie sprawiedliwą zapłatę za swoje czyny, pozbawioną miłosierdzia[59]. Tylko człowiek, który łączy w sobie postawę sprawiedliwości i miłosierdzia, przyjmuje do duszy Chrystusa i pielęgnuje Jego postawę w swoim życiu[60].

---

[58] Por. tamże, 27,3.

[59] Tamże,14,8: „Modo enim nobis praerogatur misericordia: tunc a nobis exigetur iustitia, et reddet unicuique secundum opera sua; ac fiet illud quod apostolus dixit: iudicium sine misericordia his, qui non fecerint misericordiam".

[60] Tamże,79,1: „Si iustitiam [...] si misericordiam et caritatem sectari voluerit, Christum in se sine dubio pascit et reficit". Por. tamże, 188,1.

Zakończenie

Wydobyta z homilii św. Cezarego i usystematyzowana w niniejszym artykule jego nauka o miłosierdziu niebiańskim i ziemskim może być uznana za reprezentatywne dla epoki patrystycznej ujęcie tego zagadnienia. Galijski kaznodzieja, będąc przede wszystkim duszpasterzem-praktykiem, a nie oryginalnym teologiem, korzystał z myśli swoich poprzedników, dając w ten sposób pewną syntezę najlepszej tradycji Kościoła. Analizując poglądy Cezarego na temat miłosierdzia zauważyliśmy zarówno ich głębokie osadzenie w Ewangelii, jak i wyraźne inspiracje zaczerpnięte od czołowych teologów epoki patrystycznej – Orygenesa i Augustyna. Mimo moralizatorskiego i parenetycznego tonu wypowiedzi oraz pewnej niesystematyczności charakterystycznej dla ludowego kaznodziejstwa, a także mimo stosowania stosunkowo prostego języka i unikania skomplikowanych wywodów teologicznych, Cezaremu udało się zawrzeć w homiliach spójną koncepcję Bożego i ludzkiego miłosierdzia. Nawet jeżeli nauka ta nie jest oryginalna i nowatorska, z pewnością stanowi jedno z istotnych i wyczerpujących przedstawień problematyki miłosierdzia w literaturze patrystycznej. Zasługą Cezarego jest wyeksponowanie w tej doktrynie kilku ważnych punktów, które pozostają zawsze aktualne w katolicyzmie, zwłaszcza w epoce orędzia św. siostry Faustyny i encykliki Jana Pawła II – *Dives in misericordia* oraz jego nauczania podczas pielgrzymki do Polski w 2002 r., odbywającej się pod hasłem „Bóg bogaty w miłosierdzie":

1) Miłosierdzie niebiańskie i ziemskie są nierozdzielne i wzajemnie ściśle się warunkują.

2) Miłosierdzie Boże, czyli niebiańskie realizuje się w pełni w Osobie Jezusa Chrystusa, a nawet z Nim się utożsamia.

3) Chrystus toczy z człowiekiem swoisty dialog miłosierdzia, oferując mu przebaczenie grzechów, na które człowiek powinien odpowiedzieć miłosierdziem ziemskim. Od jakości tej odpowiedzi zależy ostateczne spełnienie miłosierdzia Bożego w niebie.

4) Miłosierdzie ludzkie, czyli ziemskie, mimo że jest wyświadczane drugiemu człowiekowi w postaci materialnej (dobrej) lub duchowej (lepszej), ma za głównego adresata samego Chrystusa, który jest zawsze obecny w ludziach potrzebujących i stanowi centralną postać w dialogu miłosierdzia.

5) Miłosierdzie nigdy nie znosi sprawiedliwości, ale ją zakłada. Obie postawy muszą sobie towarzyszyć i wzajemnie się uzupełniać.

6) Chrystocentryczny wymiar dialogu miłosierdzia niebiańskiego z ziemskim sprawia, że dialog ten nie ma charakteru traktatu handlowego, w którym trzeba coś dać, aby coś uzyskać. Akcent położony jest na spotkanie osobowe człowieka z Bogiem i z bliźnim, w którym mieszka Bóg. W takim ujęciu ludzie biorący udział we wspomnianym dialogu zyskują szczególną godność. Wszyscy są adresatami miłosierdzia niebiańskiego i wszyscy spotykają się w Chrystusie. Każdy człowiek – ubogi i bogaty, duchowny i świecki – ma swoje szczególne niezastąpione zadanie do spełnienia. O ile odczyta w sobie i swoich braciach obecność Chrystusa, zrozumie Bożą obietnicę pełnego przebaczenia grzechów oraz przyjmie zaproszenie do dialogu, może mieć uzasadnioną nadzieję na spotkanie w niebie z Chrystusem – jedynym i prawdziwym Miłosierdziem.

Resumé

Dans les homélies de saint Césaire d'Arles (470-542) on trouve la doctrine de la miséricorde de Dieu et celle de l'homme. En utilisant la terminologie propre de Cesaire, l'auteur de l'article le nomme „la conception du dialogue entre la miséricorde terrestre et la miséricorde celeste". La doctrine de Césaire est une synthèse presentée à l'aide de simple langage homilétique. Elle est enracinée profondement dans l'Évangile et inspirée par les théologiens principaux de l'époque patristique – Origène et saint Augustin.

Les traits caractéristiques et originaux de cet enseignement théologique et pastorale de l'êveque d'Arles sont suivants:

1) Deux genres de la miséricorde – terrestre et celeste – sont indivisibles et dépendent l'un de l'autre.

2) La miséricorde divine (celeste) se réalise entièrement dans la personne de Jésus Christ ou même s'identifie avec Lui.

3) Le Fils de Dieu poursuit avec l'homme son spécifique dialogue de miséricorde, en lui offrant le pardon des péchés. L'homme doit repondre à la proposition de Dieu par le témoignage de la miséricorde terrestre. La réalisation définitive de la miséricorde divine envers l'homme, qui aura lieu au ciel, depend de la valeur de cette réponse.

4) La miséricorde humaine (terrestre) par rapport aux autres personnes se manifeste à la façon soit materielle (bonne) soit spirituelle (meilleure). Mais le destinataire principal de cette miséricorde est Jésus Christ męme, qui est toujours présent dans les hommes qui sont dans le besoin, et ce Lui qui est la personnage centrale du dialogue de la miséricorde.

5) La miséricorde n'abolit jamais la justice. Tous les deux doivent se compléter réciproquement.

6) Le dialogue entre la miséricorde terrestre et la miséricorde celeste a la dimension christocentrique et n'est jamais un contrat commercial, dans lequel il faut donner quelque chose pour recevoir une autre chose. L'accent est posé sur la rencontre personnelle de l'homme avec Dieu et avec des autres personnes, dans lesquelles Dieu habite. En conséquence les hommes qui participent à ce dialogue obtiennent dignité particulière. Tous sont les destinataires de la miséricorde celeste et tous se rencontrent dans le Christ. Chaque homme – riche et pauvre, prêtre et laïque – est appelé à accomplir sa propre mission, dans laquelle il est irremplaçable. Si l'homme retrouve dans lui-même et dans ses prochains la présence du Christ, s'il comprend la promesse divine du pardon des péchés et s'il accepte l'invitation au dialogue, il peut avoir l'espoir justifié de rencontrer au ciel le Christ – unique et vraie Miséricorde.

Ks. Mariusz Szram
ul. Radziszewskiego 7
20-039 Lublin

MARIUSZ SZRAM, ur. 1965, dr hab., wykładowca patrologii i łaciny, adiunkt przy Katedrze Patrologii Greckiej KUL. Opublikował: „Chrystus - Mądrość Boża według Orygenesa" (Lublin 1997), „Orygenes o kapłaństwie. Antologia tekstów" (Olsztyn 1998). Rozprawa habilitacyjna w 2001 r.: „Duchowy sens liczb w alegorycznej egzegezie aleksandryjskiej (II-V w.)".